

# Małe TGD, Godzina W

Ona jeszcze pamięta  
czasy gdy tutaj nie było metra  
Jak przemierzała jedną ze stu podziemnych dróg.  
Z domu nic nie zostało,  
gdy się zatrzęsała cała Warszawa.  
Na jej ulicy zamiast przyjaciół czekał wróg.  
Zwykła dziewczyna, taka jak ja,  
A tak odważna szybka jak wiatr.  
Z meldunkiem w ręku musiała być na czas.

W Warszawie dźwięki syren,  
nagle w miejscu staje tłum.  
Zatrzymaj się na chwilę,  
Wspomnij tych, co walczyli tu  
Środek lata w sercu miasta  
Które mocniej bije znów.  
Nie pytaj o godzinę,  
Przecież to godzina W  
Uuuuuuuuu

On chociaż był mały,  
dobrze pamięta tamte dni chwały.  
Starszych kolegów,  
Każdy z nich bohaterem był.  
Do nich niepewnym szlakiem,  
dzielnie wędrował z ciężkim plecakiem  
Chciałbym go spytać, skąd miał tyle sił.  
Zwyczajny chłopak, jak ja i ty  
Musiał dorosnąć w 63 dni.  
Nie bał się nocy,  
o wolności śnił.

W Warszawie dźwięki syren,  
nagle w miejscu staje tłum.  
Zatrzymaj się na chwilę,  
Wspomnij tych, co walczyli tu.  
Środek lata w sercu miasta,  
Które mocniej bije znów.  
Nie pytaj o godzinę,  
Przecież to godzina W.  
Uuuuuuuuu

W jak wolność  
W jak ważne  
W jak wyzwanie dla odważnych  
W jak wspólnota  
W jak wiara  
W jak walcząca Warszawa.  
W jak wolność  
W jak ważne  
W jak wyzwanie dla odważnych  
W jak wspólnota  
W jak wiara  
W jak wolna Warszawa.

W Warszawie dźwięki syren,  
nagle w miejscu staje tłum.  
Nie pytaj o godzinę,  
Przecież to godzina W.  
Uuuuuuuuu